

(Corriere dello Sport - R.Maida) Bramkarz, dwóch bocznych obrońców, trzech środkowych. Już w zeszłym lecie Roma przeprowadziła ogromną przebudowę obrony, wraz z lądowaniem trzech nowych twarzy: Alissona, Bruno Peresa, Mario Ruiego, Vermaelena, Fazio i Juana Jesusa. Świetnie, latem mogą pojawić się kolejne nowości, gdyż klub, w oczekiwaniu, że Spalletti rozwieje wątpliwości dotyczące przyszłości, musi dopiąć bilans już przed 30 czerwca, aby zmieścić się w obramowaniach finansowego fair play.

Półrocze, które pokazuje stratę 53,3 mln euro, głównie z powodu braku przychodów z Ligi Mistrzów, jest poprzedzeniem bilansu, który ryzykuje zamknięciem się ponownie na dużym minusie i zmusza tym samym do poważnej sprzedaży. Od miesięcy kandydatem do odejścia jest Kostas Manolas, który ma oferty z Interu i wielu zespołów zza granicy. Zarówno Roma jak i otoczenie gracza, który wczoraj zmierzył się w meczu Belgia-Grecja z kolegami Nainggolanem i Vermaelenem, wiedzą, że po zakończeniu sezonu znajdą porozumienie, które usatysfakcjonuje wszystkich. Jeśli Roma zakończy druga i tym samym zapewni sobie grę w Lidze Mistrzów i Manolas odejdzie za 35-40 mln euro, kolejne bolesne operacje powinny nie być konieczne. Również dlatego, że w Trigorii mają nadzieję zrobić pieniądze (również) na graczach, którzy wrócą z wypożyczeń. Zwłaszcza Skorupski, który dobrze broni przez dwa lata w Empoli, może wylądować na liście transferowej (jest wyceniany na 7 mln euro) i wygenerować zysk (Sabatini zapłacił za niego cztery lata temu 900 tysięcy). Ponadto Roma jest na miejscu, jeśli chodzi o bramkarzy: Alisson będzie podstawowym, chyba że Szczęsny, o czym mówił dwa dni temu Zibi Boniek, nie narzuci Arsenalowi wolę pozostania, popychając Pallottą do zainwestowania w niego.

Wracając do czystych obrońców, pożegnany zostanie Vermaelen, który ma problemy fizyczne i nie może zaoferować drużynie akceptowalnego wkładu. Po zakończeniu wypożyczenia wróci do Barcelony, z ulgą finansową około 6 mln euro brutto z wynagrodzenia. Juan Jesus powinien z kolei zostać, nie licząc nieprzewidzianych ofert: formalnie zostanie wykupiony 1 lipca za 8 mln euro z Interu. Będąc już wypożyczonym za 2 mln euro, ryzykuje, że Roma straci w przypadku sprzedaży. To samo można powiedzieć o Mario Ruim, zastopowanym przez kontuzję, ale wycenionym ogółem na 9 mln euro i Bruno Peresem, często wygwizdywanym przez Romanistów, ale uznawanym przez Spallettiego za nieusuwalnego gracza pierwszego składu, tym bardziej po nawrocie kontuzji Florenziego. Tym, który może zostać z kolei wessany w wir negocjacji jest Emerson Palmieri, dopiero co wykupiony z Santosu, rozwinął się bardzo w ostatnim sezonie: ma oferty z Hiszpanii, szczególnie z Valencii i może zostać poświęcony w celu uzyskania równowagi finansowej. W przeciwnym razie zostanie mu odnowiony kontrakt, aktualnie dużo niższy od standardów kadry.

Nie powinno być na koniec niespodzianek, jeśli chodzi o Fazio i Ruedigera, z różnych powodów kierujący się do pozostania na kolejny sezon w Romie. Ruediger, prawdę mówiąc, ma mercato, ale w wieku 24 lat zostanie sprzedany tylko wobec oferty nie

do odrzucenia. Fazio z kolei, za którego zapłacono mniej niż 5 mln euro, osiągnął próg 30 lat i powinien zostać, być może bez pewnej gry w pierwszym składzie, jak to było w tym sezonie. Będzie zależeć od okazji, jakie Roma znajdzie na świecie. W każdym razie będą potrzebne wzmocnienia, liczbowe i jakościowe.

Autor: abruzzo